

16/3

16-ty dzień

54
~~1575~~

Świadek Kalinowski Adam, lat 48, komendant
Straży Pożarnej m.Łodzi, obcy dla stron.

Adw.Sliwowski: Czy świadek był komendantem Straży Pożarnej m.Warszawy w okresie okupacji?

Swd.: Od 1941 r. do 1944.

Adw.Sliwowski: Czy w tym charakterze stykał się pan z osk-Leistem?

Swd.: Osk.Leist nigdy nie był moim bezpośrednim przełożonym. Bezpośrednim przełożonym był dyrektor policji, który nad Strażą Pożarną miał nadzór, a następnie prezydent polski Kulski. U osk.Leista byłem 5 czy 6 razy. Wypytywał mnie o różne sprawy dotyczące Straży Pożarnej, zaopatrzenia, drobnych rzeczy. Na tym nasze stosunki służbowe były ukonieczone. W trakcie rozmowy ze mną interesował się tym co się dzieje w straży, jak wygląda wyżywienie, czy jesteśmy zadowoleni. Starał się wykazać pewną troskę.

Natomiast jeżeli chodzi o czyny jemu władz podległych, od roku 1941 do powstania, to zarządzenia ich były jednym pasmem wielkich cierpien. To, co przeżyła wówczas warszawska straż ogniowa nieprędko uda się wyrwać z jej pamięci. Szczególnie chodzi o to, że prezes policji zorganizował z Volksdeutschów w Straży pożarnej sieć szpiegowską i głównym szpiegiem był Wolfram Aleksander, Volksdeutsch, potem Reichsdeutsch, który 18 lat był urzędnikiem Policji Państwowej w Warszawie. Ta sieć szpiegowska omotywała coraz bardziej straż ogniową przez rok 1942, 43 - do powstania. Także informacje o tym, co się działo w straży ogniowej miał dyrektor policji dokładniejsze aniżeli ja. Wiele rzeczy było donoszonych przez szpiegów,

16/4

55

~~1576~~16-ty dzień

świadomie, lub nieswiadomie przez długie języki.

Urząd dyrektora policji używał straż ogniowa do najhaniebniejszych dla Polaków robót. Straż ogniowa była używana do zmywania pompami mózgow i krwi po rozstrzelanych na ulicach. Robotę tę musieliśmy wbrew swej woli wykonywać.

W dalszym ciągu straż ogniowa użyta była do ochrony niektórych obiektów getta w czasie niszczenia getta od 19 kwietnia do końca roku 1943 przez dzień i noc. Mielismy możność przez yjrzenie się temu, co się w getto działo. Wówczas straż ogniowa została wykonana moralnie tymi widokami, jakie tam widziała. Ta sprawa jest, zdaje się, wyswietlona, ale gdyby zaszkodziła, mógłbym o tym coś powiedzieć. Zdaje się, że straż ogniowa była jednym z nielicznych świadków polskich, którzy widzieli, co się tam dzieje.

Przew.: Dla czego straż broniła tych obiektów?

Swd.: Z chwilą rozpoczęcia palenia getta zostałem wezwany do gen Stroopa na ulicę Żelazną 101, gdzie mieściła się komenda podpalaaczy, gdzie wskazano mi 73 obiekty celem obronienia od państwa, przyczym jeden wyprosilismy, to jest Koseć Marjański na ulicy Lesznej, o czym zeznawał ks. biskup Szlagowski.